Rok XII. Nr. 67 Sosnowiec, sobota 6 marca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec,

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 14; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 11 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Ekspertyza wskaże przyczynę śmierci Parylewiczowej

Fleischerowa ciężko chora?

KRAKÓW, 6. 3. Śp. Wanda Parylewiczowa, od dłuższego czasu przeczuwała bliski zgon, to też już dość dawno spisała swą ostatnią wolę w liście do córki. Jak już donosiliśmy, gwałtowną zmianę w stanie zdrowia chorej przyniosła ostatnia sobota. Być może, że stało się to w związku z ponownym jej przesłuchaniem. Parylewiczowa spodziewała się, że z dniem 1 marca nastąpi zakończenie śledztwa w jej sprawie i że odzyska wolność.Za pewne wiadomość o przedłużeniu śledztwa wpłynęła na tak gwałtowną zmianę w jej stanie.

We wtorek, gdy siły poczęły ją co raz bardziej opuszczać, śp. Parylewiczowa wyspowiadała się.

Sekcja zwłok zmarłej odbyła się we czwartek w Zakładzie Medycyny Sądowej. W sali, gdzie dokonywano sekcji, zgromadzili się profesorowie U. J. Wachholz, Ciechanowski, Olbrycht, Tempka, asystent prof. Tempki, dr. Godłowski, lekarz więzienny, sędzia dr. Korusiewicz wraz z asesorami Gołębskim, Targoszem, Martinim i prok. dr. Garbaczyńskim.

Po sekcji nie wydano oficjalnego komunikatu.

Dla ostatecznego ustalenia przyczyn zgonu Parylewiczowej odesłano jej narządy trawienne dla zbadania do Centralnego Instytutu Ekspertyz Chemicznych w Warszawie.

Zwłoki zmarłej zostały wydane rodzinie, która przewiozła je do Nowego Sącza, gdzie w sobotę po Mszy św. odprawionej na starym cmentarzu w kaplicy, odbędzie się eksportacja zwłok na cmentarz nowy.

Na temat przyczyn zgonu Wandy Parylewiczowej krąży wiele domysłów, brzmiących nieraz niezwykle fantastycznie. Opinia publiczna jest wskutek tego niezwykle podniecona. Ludzie zniecierpliwiością oczekują oficjalnego komunikatu, któryby ostatecznie wyjaśnił sprawę i położył kres szerzeniu się przeróżnych wersyj.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa komunikat oficjalny, jak na informują, nie pojawi się wcześniej, jak w niedzielę wzgl. poniedziałek. Po przeprowadzonych dodatkowych badaniach, uczeni zbiorą się raz jeszcze i wspólnie wydadzą opinię.

* * *

Jedno z pism warszawskich donosi z Krakowa, że wypuszczona na wolność wspólniczka zmarłej Parylewiczowej Fleischerowa, przebywająca w Tarnowie, bardzo ciężko zaniemogła. Do łoża chorej wezwano specjalistów z Krakowa.

Fleischerowa pozostawała w więzieniu przez kilka miesięcy. Została wypuszczona za kaucją. Fleischerowa poznała się z Parylewiczową w Tarnowie, gdzie Parylewiczowie mieszkali przez dłuższy czas. Podobno Fleischerowa naklaniała Parylewiczową do interwencji na rzecz różnych osób i pośredniczyła w przyjmowaniu łapówek

Dalsze aresztowania

w związku z likwidacją „Dziennika Popularnego"

WARSZAWA, 6. 3. W związku z dalszą likwidacją czasopisma „Dziennik Popularny" w nocy z 4 na 5 bm. po dokonaniu rewizji zostało zatrzymanych 21 osób.

U wielu aresztowanych znaleziono materiały kompromitujące, świadczące o wywrotowej działalności poszczególnych osobników, jak np. broszura p. t. Front Ludowy, Trzy postacie Stalin, Litwinow, Łunaczarskij, Kultura w ZSRR., Druga piatiletka, Katechizm wolnomyślicielski, Światowy kongres pokoju w Brukseli itd.

Oczywiście wszystkie broszury są naświetlane pod kątem widzenia doktryny komunistycznej.

Ujęcie potwornych morderców

dwojga osób w Warszawie

WARSZAWA, 6. 3. Policja ujęła sprawców potwornego mordu dokonanego w sklepie wódek Chomńskiego w Warszawie. Przez bandytów zabita została żona Chomińskiego oraz służąca a sam Chomiński odniósł ciężkie rany.

Jednego z morderców Romana Kosińskiego patrol wywiadowców zatrzymał przed domem przy ul. Ogrodowej 62. Poznano go łatwo, bo był znanym policji bandytą. Nie stawiał oporu, nie usiłował się tłumaczyć.

Przewieziono go do urzędu śledczego, gdzie przyznał się do popełnienia zbrodni i zeznał, iż pomocnikiem jego był 18-letni Zdzisław Wąsiakowski, zamieszkały na ul. Ogrodowej wraz ze swoją siostrą 24-letnią Haliną.

Wąsiakowskiego wkrótce również aresztowano i przeprowadzono do urzędu śledczego, gdzie w czasie przesłuchania przyznał się do udziału w zbrodni.

Aresztowano również siostrę Wąsiakowskiego Halinę, przyjaciółkę Kosińskiego. Ona to „nadała" i przygotowała rabunek w sklepie Chomńskiego. W morderstwie nie brała udziału, wygonała jednak całą robotę przygotowawczą.

Plenum senatu obraduje nad budżetem

Sen. Kornke za przyłączeniem Zagłębia do Śląska

WARSZAWA, 6. 3. Wczoraj na plenum senatu rozpoczęła się debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1937-38. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem gen Sławoj - Składkowskim i wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele.

Na wstępie marszałek Prystor podał do wiadomości Izby plan rozprawy budżetowej. Posiedzenia odbywać się będą w dniach 6, 8, 9. 10 i 12 bm.

Z kolei zabrał głos sprawozdawca generalny budżetu sen. Ever, wygłaszając obszerny referat, w którym omówił sytuację gospodarczą i scharakteryzował budżet państwa.

Następnie rozpoczęła się dyskusja Po przemówieniu sen. Malinowskiego który uważa ze jedynym z podstawowych środków podniesienia dochodowości państwa, są przedsiębiorstwa państwowe, których dochody powinny być podniesione, zabrał głos wicemir. prof. Makowski, który wskazał na fakt, że wiele jeszcze mamy do odrobienia w poziomie naszego życia.

Z kolei zabrał głos b. premier sen. Artur Śliwiński, charakteryzując ogłośną książkę p. Szeby, która poprzedzona została przedmową ministra spraw zagr. Czechosłowacji p. Krofty. Książka ujawnia nienawiść do wszystkiego co polskie. Jej autor uważa, że wschodnie granice Polski stanowić winna linia Curzona, co zapewniłoby Czechosłowacji bezpośrednie sąsiedztwo ze Związkiem Sowieckim.

Na zakończenie mówca oświadcza, na grę tę cały nasz naród ma jednolity pogląd. Niechże wie o tym p. Szeba i jego współwyznawcy.

W dalszej dyskusji sen. Kornke omawia stosunki panujące w przemyśle górnośląskim i podkreśla, że widzimy tam przerost administracji, ilość wysoko opłacanych stanowisk stale rośnie, przy czym wysoka protekcja nie dopuszcza do zmiany tego stanu rzeczy.

Często mówi się o Ślązakach, jako o separatystach. Tak nie jest, mówi sen. Kornke w imieniu wszystkich Ślązaków, którzy walczyli o niepodległość, mogę oświadczyć, że jesteśmy najgorętszymi zwolennikami jak najściślejszego zespolenia Śląska z macierzą.

Jesteśmy przeciwnikami dawnych granic zaborczych, których ślady zachowały się jeszcze w podziale administracyjnym państwa. Nowy podział administracyjny, uwzględniający potrzeby gospodarcze i kulturalne poszczególnych połaci kraju, jest rzeczą pilną i ważną. Przy podziale tym woj. śląskie winno objąć całe Zagłębie Węglowe.

Zdrada małżeńska będzie karana

w Niemczech

BERLIN, 6. 3. Jak słychać z kół miarodajnych, rozważana jest kwestia wprowadzenia zmiany w prawodawstwie niemieckim w przepisach dotyczących zdrady małżeńskiej. W myśl tych projektów zdrada małżeńska karana ma być z oskarżenia publicznego podobnie jak we Włoszech. Sankcje karne tak w stosunku do każdego z małżonków, jak i do osoby trzeciej, byłyby równe.

Oszuści z Zagłębia

potknęli się na Śląsku

KATOWICE, 6. 3. Policja w Katowicach aresztowała handlarza miodem Romana Jurczyka z Rokitna Szlacheckiego, w pow. zawierciańskim. — Obchodził on domy i urzędy, sprzedając rzekomo prawdziwy miód po 4 zł. za litr. Jak się jednak okazało miód ten wyrabiała Helena Madelan z Sosnowca z cukru i syropu. Miód skonfiskowano, a na Jurczyka sporządzono doniesienie karne.

Szofer z Sosnowca

najechał dziewczynę

KATOWICE, 6. 3. Na ul. Roździeńskiej w Szopienicach wydarzył się we czwartek w godzinach popołudniowych wypadek samochodowy.

Szofer samochodu osobowego Stanisław Kwaśniewski z Sosnowca najechał na przechodzącą tamtędy 25-letnią Paulinę Czopównę, która doznała podwójnego złamania lewej ręki i ogólnych okaleczeń na całym ciele. W stanie groźnym odwieziono nieszczęśliwą do szpitala miejskiego w Szopienicach, gdzie lekarze orzekli, iż istnieje mała nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Kto wygrał

NA POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ

WARSZAWA, 6. 3. Podczas wczorajszego ciągnienia 3 proc. Poż Inwestycyjnej II em. padły następujące większe wygrane:

200.000 zł. na nr. serii 3462, nr. obligacji 19.

50.000 zł. ser. 7316 obl. 4.

25.000 zł. ser. 6026, obl. 22.

10.000 zł. ser. 15499, obl. 35, ser. 9939, obl. 8, ser. 5412, obl. 25, ser. 1959, obl. 32, ser. 21276, obl. 14.

Na krwawym froncie hiszpańskim

przeprowadzane są ciągłe ataki

MADRYT, 6. 3. Komunikat komitetu obrony Madrytu, podaje: Na odcinkach Madrytu atak nieprzyjacielski odparty został z dużymi dla nieprzyjaciela stratami. Artyleria nasza dezorganizowała koncentrujące się oddziały wroga.

Korespondent Havasa donosi: wojska republikańskie, które rozpoczęły ofensywę na odcinku Juviles zamierzają zdobyć ważne pozycje w okolicy Torrizcon, które otworzą im ostatecznie drogę w kierunku Orjiva, Lanjaron, Motril. Świadkowie, godni zaufania, stwierdzają, że na odcinku Motril, po stronie powstańczej walczą oddziały marokańskie, wśród których znaczna część stanowią żołnierze zwerbowani w Marokku francuskim. Wczoraj na oddziały gen. Queipo de Llano gwałtownie, lecz bezskutecznie kontratakowały na odcinku Gualehos. Po nowny kontratak, podjęty po południu. również został odparty.

Z KRAJU

Aresztowanie 40 komunistów

W ZWIĄZKU ZAW. DRUKARZY.

Związek Zaw. Drukarzy, mieszczący się przy ul. Dzielnej 33 w Warszawie, stał się od pewnego czasu terenem wpływów agenów Kominternu.

Członkowie tego związku zajmowali się — jak donosi Agencja Antykomunistyczna — kolportażom literatury komunistycznej, zbieraniem składek na Mopr i na pomoc dla czerwonej Hiszpanii. Prócz ego w lokalu związku odbywały się odczyty o treści komunistycznej. Wobec tego władze bezpieczeństwa wczoraj w nocy wkroczyły do lokalu związku, gdzie zatrzymano 40 członków tej organizacji, wśród nich kilku działaczy komunistycznych

Wszystkich osadzono w areszcie śledczym. Lokal związku zawodowego drukarzy został opieczętowany.

Nowe zaiścia

NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ.

Na Politecnnice Lwowskiej doszło do nowego zajścai na wykładzie prof. Wątorka na 4 roku inzynierii.

Czterech studentów Żydów zajęło wolne miejsca po prawej stronie sali Studenci katolicy usiłowali przemocą usunąć ich z ławek po czym udali się w tej sprawie prof. Wątorka.

Wówczas asystent prof. Wątorka przybył do audytorium i zażądał, aby studenci Żydzi opuścili ławki następnie prof. Wątorek polecił Żydom zająć miejsca po lewej stronie. Gdy Żydzi nie posłuchali prof. Wątorek odwołał wykład

W tej sprawie delegacjastudentów Żydów udała się do rektora prof. Joszta z zażaleniem. Rektor polecił delegacji przedstawić zażalenie na piśmie.

Pogrzeb babtysty

PRZY DŹWIĘKACH PATEFONU.

Olbrzymie oburzenie wśród ludności okolic Przemyśla wywołał pogrzeb, jaki się odbył w miejscowości Wyszatyce pod Przemyślem. Mianowicie zmarł tam wieśniak ,należący do sekty baptystów. Oczywiście duchowieństwo katolickie odmówiło udziału w pogrzebie Baptyści więc, którzy zresztą stanowią nieliczną grupę wśród miejscowej ludności, urządzili pogrzeb sami. Na czele konduktu pogrzebowego szedł jeden z członków sekty, niosący patefon. Rozlegały się dźwięki skocznych melodyj. Tego rodzaju pogrzeb wywołał w całej miejscowości zrozumiałe oburzenie.

Żydzi pomagają arabom

W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybyła delegacja arabskiego komitetu gospodarczego z naczelnym redaktorem organu wielkiego muftiego jerozolimskiego Faruki Delegacja ma za zadanie wprowadzić na rynek polski pomarańcze arabskie, zamiast żydowskich. Delegacja arabska odbyła szereg konferencyj w ministerstwie przemysłu i handlu i zimporterami owoców południowych.

Specjalnie pikantny charakter posiada szczegół — podany przez prasę żydowską, że wraz z Arabami przybyło do Polski kilku żydów z Palestyny, którzy ułatwiają delegacji nawiązanie kontaktu ze sferami urzędowymi oraz zawierania transakcyj z importerami owoców.

Na tle ustawicznych walk Arabów z żydami w Palestynie ten szczegół ma swoistą wymowę.

80 tysięcy krasnoludków chce mieć swoje państwo

Bajka, która może się stać prawdą

Jednym z magnesów słynnego cyrku Barnusa był lilipucik Tom Pouce Poza swymi występami na arenie marzył on ustawicznie o zjednoczeniu i zorganizowaniu liliputów całego świata w silne zrzeszenie oparte na wzajemnej współpracy i pomocy.

Upłynęło wiele lat. W międzyczasie mały Tomcio, jak go popularnie nazywano, pożegnał się ze światem, jednak dzisiaj myśl jego

o zorganizowaniu liliputów na całym świecie ma pewne podstawy realne.

Ostatnio na Węgrzech odżyła romantyczna baśń Gulliwera o państwie Krasnoludków, w których ten upośledzony przez naturę ród ludzki zażywać będzie mógł beztroskiego szczęścia. Legendę tę wcielа w zycie buda peszteński przemysłowiec Juliusz Gont. Od niedawna stał się on realizatorem na szeroką skalę zakrojonego dzieła złączenia drobnych ludzi w jednej organizacji a konsekwentnie dalej — w jednym kraju.

Rozpoczęło się od składu ubrań dla osób o niskim wzroście. Gont posiadając zaledwie 80 cm wzrostu postanowił przy swej fabryce konfekcji męskiej założyć

oddział dostarczający gotowych ubrań dla liliputów.

W szybkim czasie półki i szafy zapełniły się garderobą przeznaczoną dla osób o wzroście nieprzekraczającym jeden metr. Obok wykwintnych ubrań skład posiadał obuwie, galanterię, kapelusze, nawet małe mebelki łóżeczka oraz materiały piśmienne w małym formacie. Wszystko to w miarę rozwoju przedsiębiorstwa zostało w składzie zmagazynowane i wystawione na sprzedaż. Przewidujący kupiec i fabrykant w jednej osobie nie omylił się w swych rachubach. Do sklepu zaczęli się zgłaszać niscy panowie, nabywając za stosunkowo przystępną cenę liczne drobiazgi, tak niеodzowne w życiu każdego człowieka.

Po pewnym czasie napływały zgłoszenia z prowincji. Gont widział w tym dowód ekspansji zewnętrznej swego ruchliwego przedsięwzięcia. Pragnąc je oprzeć na rzeczowych podstawach przystąpił do opracowania statystyki ludnościowej. Okazało się że liczba krasnoludków w naddunajskim państwie wykazywała poważną cyfrę — 17.900

a na całym świecie cyfra ta dochodzi do 80.000.

Po tych mozolnych dociekaniach i zebraniu adresów na obu półkulach zwołał w Budapeszcie zjazd liliputów — uznając że Węgry mogą z całą dumą przejąć miano krainy krasnoludków.

W jednej z sali towarzystwa naukowego w Budapeszcie, jak to już donosiliśmy, odbył się manifestacyjny zjazd reprezentantów rodu lilipuciego z całego świata. Przybyli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Chin, Grecji, Brazylii, Niemiec oraz Jugosławii. Najliczniej wystąpili organizatorzy w przeważnej liczbie mieszkańcy puszty węgierskiej.

Juliusz Gont przygotowując dla całego zjazdu specjalne fotele wypożyczone ze składu zapomniał o zajęciu się katedrą, która sterczała niby olbrzym na podium sali. Nie przeraził się tym energiczny twórca ruchu lilipuciego i

swą mowę inauguracyjną wygłosił, usiadłszy spokojnie na katedrze.

Dziecinne rączęta liliputów z przejęciem i nadzwyczajnym zapałem oklaskiwały wywody Gonta.

Przemówienie Juliusza Gonta nastroiło audytorium bojowo. Jednakże ton przemówienia brzmiał na ogół płaczliwie. W obszernej sali z trudem łowiono ciche szepty dyskusyjne, jakie padały z ust międzynarodowego zespołu. Jeden z delegatów Hanula w bezdźwięcznie brzmiącym przemówieniu zaatakował władze, domagające się od liliputów płacenie pełnego biletu kolejowego, teatralnego, tramwajowego itd. „O ile nie będziemy posiadać wyjątkowych ulg, to wówczas domagamy się przynajmniej ponoszenia takich opłat,

jakie obowiązują wobec dzieci do lat 7.

W teatrach, kinach i salach koncertowych domagamy się urządzenia małych foteli, które będą przeznaczone wyłącznie do użytku publiczności najmniejszej i najgrzeczniejszej — zakończył swój manifest Hanula.

Po obiedzie wydanym przez Gonta w jego apartamentach domowych przystąpiono do dalszych obrad Skoncentrowały się one koło już przedyskutowanych żądań metrowych obywateli kuli ziemskiej. W licznych rezolucjach jakie uwieńczył zjazd, najcharakterystyczniejszą była rezolucja dążenia

do utworzenia własnego państwa na jednym z terytorjów europejskich.

„Królestwo krasnoludków umożliwi całkowitą swobodę i nieskrępowanie dla osób pragnących i mogących pracować dla świata".

Po ostatniej konferencji burmistrz budapeszteński przyjął delegację zjazdu w składzie Juliusza Gonta Hanuli, sir Ackina na dłuższej konferencji. Utworzonej na zjeździe unii międzynarodowej krasnoludków burmistrz złożył życzenia imieniem gminy budapeszteńskiej zrealizowania szczęśliwej krainy krasnoludków

Wojewodowie otrzymali kategoryczne dyspozycje nie dopuszczenia do podwyżki cen

Onegdaj odbyła się u prezesa rady ministrów gen. Sawoj - Składkowskiego odprawa wojewodów, zwołana w aktualnych sprawach administracyjnych i gospodarczych.

W odprawie uczestniczyli wszyscy ministrowie z ministrem skarbu wicepremierem Kwiatkowskim na czele, udzielając dyrektyw i wyjaśnień co do prac na poszczególnych terenach. W szczególności zostały udzielone dyrektywy w sprawie uruchomienia prac inwestycyjnych rządu i samorządów

oraz kategoryczne dyspozycje nie dopuszczenia do podwyżki cen.

* * *

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby w Zagłębiu Dąbrowskim poczęła niepokoić szerokie sfery pracownicze.

Miejscowe władze w znikomym stopniu przeciwstawiały się tej zwyżce.

Może więc obecnie po uzyskaniu dyrektyw od przedstawicieli rządu wszelkie zakusy podwyżkowe będą

z miejsca udaremniane.

* * *

Odbyło się w Sosnowcu posiedzenie komisji statystycznej, na którym ustalono, że koszta utrzymania rodziny robotniczej w Zagłębiu (złożonej z 4 osób) wzrosły w lutym o 5 proc. w porównaniu ze styczniem br.

Wampiry z Lipna

Pierwszy wyrok kary śmierci we Włocławku

Przez 8 dni toczył się w Lipnie sensacyjny proces potwornych morderców z Suminka, zwanych „wampirami spod Lipna".

Oskarżeni podsunęli 42-letniemu staremu kawalerowi Stanisławowi Góreckiemu 18-letnią dziewczynę, z którą ten się ożenił, wnosząc jednocześnie do rodzinej jej zagrody około 8000 złotych

Już w noc poślubną młoda żona zdradziła Góreckiego, a po ślubie wraz z rodziną maltretowała go w okropny sposób.

Kiedy Górecki usiłował rozwiązać małżeństwo i wspólność majątkową, został zaduszony przez przyjaciela żony, Władysława Słomkowskiego i jej brata Mieczysława Kossakowskiego. Następnie upozorowano samobójstwo.

Aby utrzymać się przy spadku Górecka po śmierci męża wzięła cudze dziecko zameldowała jako dziecko zamordowanego.

Ponadto podczas kłótni o spadek po zmarłym została w tajemniczych okolicznościach ciężko poraniona w szyję Helena Kossakowska, siostra Góreckiej. Sprawcy poranienia nie potrafiono wykryć.

Przez rok niemal udawało się sprawcom wymykać z rąk sprawiedliwości, ale wreszcie kara ich dosięgła

Na rozprawie Górecka przyznała się do zbrodni, tłumaczyła się gorącą miłością do Słomkowskiego, niezwykle pięknego mężczyzny, który był jej przyjacielem od 15 roku życia. „Ja go tak kochałam — woła w pewnym momencie Górecka, — że poszłabym dla niego na męki piekielne".

Obronę wnosiło 5 adwokatów z Włocławka i Lipna.

Sąd skazał Słomkowskiego na karę śmierci, łagodząc ją na mocy amnestii na dożywotnie więzienie.

Marię Górecką, żonę zamordowanego, skazano na 15 lat, a brata jej Mieczysława Kossakowskiego na 12 lat więzienia. przy czym pozbawiono ich praw na lat 10

Matkę Góreckiej, moralną sprawczynię zbrodni, skazano na 8 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

Ponadto zasądzono na rzecz rodziców zamordowanego symboliczną złotówkę za straty moralne.

Dwu pozostałych oskarżonych, pomocników „wampirów", Eugeniusza i Helenę Kossakowskich, sąd uniewinnił.

Wyrok wywarł wielkie wrażenie tym bardziej, że jest to pierwszy wyrok śmierci wydany przez sąd okręgowy we Włocławku w trybie normalnym.

Mimowolny zabójca

ZABIŁ TOWARZYSZA ZABAWY.

Onegdaj w Chorzowie w godz. popoł. wydarzył się tragiczny wypadek którego ofarą padł 12 letni uczeń gimnazjalny, Henryk Szurkowski.

Chłopiec udał się do swego kolegi, 1 letniego Alfonso Wieji, mieszkającego u plutonowgo Aleksandra Kalitki w tym samym domu

Obaj chłopcy bawili się i w trakcie zabawy wyjęli z jednej z szuflad rewolwer odbezpieczając i zabezpieczając go. W pewnej chwili ktoś na podwórzu zagwizdał Szurkoski podszedł do okna, aby zobaczyć, kto gwiżdże. W tym samym momencie Wieja nacisnął widocznie kurek, albowiem rewolwer wypalił Kula trafiła Szurkowskigo w głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Tragiczny wypadek wywołał w całym domu wielkie wrażenie. Zawiadomona policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

Ustawa o skróceniu czasu pracy w górnictwie

Rząd określi ilość godzin pracy

Jak to wczoraj zaznaczyliśmy na plenarnym posiedzeniu sejmu dyskutowano nad projektem rządowym skrócenia czasu pracy w górnictwie. Ze względu na to, ze debaty przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych dopiero obecnie podajemy ich przebieg.

Projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie referował poseł Gdula, który skreślił na wstępie historię starań o skrócenie czasu pracy w Polsce i zagranicą i poddał analizie sytuację górnictwa węglowego stwierdzając, iż mimo spadku produkcji i zmniejszenia zatrudnienia w latach kryzysu — wydajność pracy dzięki wielkiej pracowitości g ó r n i k a polskiego

wzrosła w r. 1935 o 34 proc.

Poseł Gdula stwierdził, iż górnicy jednak są dziś u kresu swoich sił. Kopalnie zaniedbały inwestycje to też dziś zjadają własną substancję. Warunki bezpieczeństwa pracy pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Zarobki robotników obniżyły się o 38,6 pr. a jednocześnie

koszt robocizny na tonie spadł o 42 procent.

Spadły również ceny przy czym rozpiętość między cenami hurtowymi a detalicznymi jest zbyt wielka. Poseł Gdula przypominając obrady komisji zaznaczył iż stwierdził on, że skrócenie dnia pracy zwiększy zatrudnienie, a tym samym zwiększy zdolność konsumcyjną górników. O ile chodzi o sytuację kopalń, które są na ogół deficytowe, to rentowność przywróci im może reorganizacja konwencji węglowej, redukcja zbyt wysokich kosztów administracyjn., reorganizacja form sprzedaży itp. Na zakończenie poseł Gdula wnosi o przyjęcie ustawy.

W dyskusji głos zabrał jako pierwszy mówca poseł Przykling, który w imieniu górników, jako przedstawiciel górniczych związków zawodowych bronił złożonych przez siebie dwóch poprawek do projektu ustawy, z których jedna domaga się sześciogodzinnego dnia pracy, a druga utrzymania zarobków na dotychczasowym poziomie mimo skrócenia czasu pracy.

Następnie poseł Przykling polemizuje z argumentami przemysłowców, którzy twierdzą, że skrócenie czasu pracy załamie eksport. Poseł Przykling stwierdza tutaj, że płace górników polskich są najniższe w Europie. Są oni o 50 proc. gorzej wynagradzani, niż górnicy angielscy, mimo, iż wydajność pracy polskich górników jest większą. Zdaniem posła Przyklinga podniesienie eksportu zależy

od zmiany wadliwej gospodarki administracyjnej koncernów węglowych.

Na zakończenie poseł Przykling stwierdza, iż zrozpaczeni górnicy oczekują od Państwa zapewnienia pracy i ochrony przed wyzyskiem.

Z opinią posłów, przedstawicieli robotników

polemizował poseł Wierzbicki

z Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, który wysuwał jako argument konieczność zdobycia rynków światowych przy pomocy niskich cen.

Poseł Kopeć w obszernym przemówieniu zwrócił uwagę na

stałość bezrobocia w górnictwie.

które przybiera rozmiary katastrofalne, a które przypisać należy samej strukturze przemysłu węglowego z jego ciągle udoskonalaną mechanizacją. W ten sposób ponad

20 tysięcy górników wyrzuconych zostało poza obręb pracy.

Na zakończenie dyskusji

głos zabrał min. Kościałkowski

opowiadając się przeciwko poprawce Komisji pracy, aby czas pracy mógł być skrócony do 40 godzin na tydzień, wnosząc projekt ustawy do ciał ustawodawczych, stwierdza minister Kościałkowski, uczynił to Rząd z zamiarem wykorzystania udzielonego mu pełnomocnictwa do skrócenia czasu pracy w takim zakresie, na jaki pozwalają nasze stosunki gospodarcze

i baczyć, by przeprowadzona reforma nie wywarła ujemnego wpływu na interesy zarówno przemysłu jak i zatrudnionych w nim robotników.

W głosowaniu Sejm przyjął artykuł ustawy w brzmieniu rządowym, a więc bez określenia ilości godzin, do jakich czas pracy może być skracany, oraz przyjął poprawkę posła Kopcia, aby ustawa na terenie Górnego Śląska weszła w życie po przyjęciu jej przez Sejm Śląski. Obie poprawki posła Przyklinga, o których pisaliśmy powyżej, przepadły w głosowaniu. Całość ustawy Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu.



Na skutek częstego bombardowania Madrytu aby uchronić pomnik do Kichota przed zniszczeniem obłożono go workami piasku.

Polskie samoloty

KUPUJE TURCJA.

W szkole wojskowej w stolicy Turcji otwarty zosał kurs lotniczy na który uczęszcza 300 oficerów pilotów. Rząd zamierza zakupić tysiąc aparatów i wyszkolić 15 tysięcy pilotów. W międzyczasie rząd turecki ma zamówić samoloty pościgowe w wytwórniach polskich

Przed burzą na Ukrainie

Groźne dla Moskwy odchylenia nacjonalistyczne

Komunizm na Ukrainie przeżywa głębokie przesilenie wewnętrzne, którego znaczenie wykracza daleko poza ramy wydarzenia lokalnego w jednej z jedenastu republik sowieckich, stanowiących ZSSR. — Dzieje komunizmu na Ukrainie od samego początku podboju tego kraju przez armię czerwoną dają obfity materiał dla oceny zarówno sowieckiej polityki narodowościowej, obłudnej w swych założeniach, jak i wzmagających się fermentów politycznych wywoływanych uciskiem narodowościowym jak i rabunkową gospodarką czerwonej Moskwy w najbogatszej części imperium sowieckiego.

Fermenty polityczne na Ukrainie właściwie nigdy nie ustawały.

Od roku 1920, kiedy sytuacja państwowo - prawna Ukrainy została ustalona przez traktat ryski, w przeciągu kilku lat trwał okres powstań zbrojnych, wybuchających w różnych częściach republiki ukraińskiej przeciwko najeźdzcom moskiewskim, narzucającym Ukrainie ustrój komunistyczny. W roku 1924 skasowano samodzielność formalną ukraińskiej republiki radzieckiej i przeprowadzono unifikację ustroju państwowego, wskutek której uprawnienia autonomiczne Ukrainy zostały znacznie ograniczone. Po uchwaleniu pierwszego pięcioletniego planu uprzemysłowienia w roku 1928 przez rząd sowiecki w Moskwie, nastąpił dalszy etap centralizacji a w roku 1933 po samobójstwie jednego z wybitnych przywódców Ukrainy Sowieckiej, komisarza Skrypnika, władze sowieckie zaczęły stosować ostre represje wobec opozycjonistów ukraińskich i obsadzać odpowiedzialne stanowiska zarówno w aparacie administracyjnym jak i partyjnym przez wydelegowanych z Moskwy komunistów, nie ufając komunistom narodowości ukraińskiej. W jednym tylko roku 1933 usunięto z komunistycznej partii Ukrainy przeszło 26.000 członków oskarżonych lub podejrzanych o tak zwane odchylenie nacjonalistyczne.

Ciągłe naprężenie polityczne, panujące na Ukrainie, było przyczyną wydelegowania na Ukrainę jednego z bliższych współpracowników Stalina Pawła Postyszewa który otrzymał szerokie pełnomocnictwa od moskiewskiego Politbiura celem wytępienia opozycji ukraińskiej. Pomimo jego dyktatorskich zarządzeń i represji zarówno ludność włościańska jak i robotnicza Ukrainy ujawniała coraz większy sprzeciw wobec centralizmu moskiewskiego i co najgłówniejsze wobec rabunkowych planów gospodarczych, zmierzających do ogołocenia Ukrainy ze zboża i innych cennych surowców.

Rządy Postyszewa na Ukrainie nie zdołały jednak opanować sytuacji. Fermenty w łonie K. P. B. U. oraz wrzenie wśród ludności nie ustawały. W roku 1936 oraz w początku 1937 nastąpiło nowe natężenie ukraińskiego ruchu opozycyjnego, które uczyniło poważny wyłom w sowieckim życiu politycznym. W Kijowie, Charkowie Odessie oraz w zagłębiu Donieckim w lokalnych organizacjach partyjnych akcja opozycyjna przeciwko Stalinowi przybrała niepokojące rozmiary. Opozycjoniści opanowali szereg odpowiedzialnych placówek politycznych i gospodarczych a na zebraniach komunistycznych coraz częściej słychać było głosy ostrej krytyki generalnej linii Stalina, cego dobrobyt mas robotniczych i czego dobrobyt mas robotniczych i do zmiany reżimu stalinowskiego, wyzyskującego Ukrainę i obnizają chłopskich, tak bogatego ongiś kraju. W połowie stycznia moskiewskie Politbiuro wysłało na Ukrainę zastępcę Stalina, Łazarza Kaganowicza. Chcąc ratować sytuację Kaganowicz dokonał szeregu zmian personalnych na odpowiedzialnych stanowiskach, ograniczając również władzę Postyszewa, który wskutek przesilenia ukraińskiego stracił zaufanie Kremla. Postyszew został usunięty z dwóch stanowisk a mianowicie ze stanowiska pierwszego sekretarza kijowskiego komitetu obwodowego K. P. B. U. oraz z takiego samego stanowiska w miejskiej organizacji Kijowa.

Narazie zatrzymał on swoje trzecie stanowisko drugiego sekretarza C. K. K. P. B. U., wszystko jednak wskazuje na to, że pozycja Postyszewa została zachwiana i że będzie on z Ukrainy odwołany. Jednocześnie dokonano niezwykle licznych aresztowań na całym obszarze Ukrainy. Jest rzeczą znamienną, że wśród aresztowanych znajdują się miejscowi działacze partii komunistycznej, zajmującej nieraz wybitne stanowiska zarówno w partii jak i w administracji sowieckiej.

Wszystkie te wydarzenia świadczą o głębokim przesileniu komunizmu na Ukrainie, zwiastującym zbliżanie się burzy, której skutki mogą być bardzo poważne dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych w Sowietach.

Reportaż

Górnicy jadą do Belgii

Kto dobrze pracuje, ten zarobi

Jest godz. 4 po południu. Ulica rozbrzmiewa rozgwarem rozmów. Przed biurem miejskiego Funduszu Pracy zebrał się pokaźny tłum mężczyzn, wyczekujących z niecierpliwością na komisję kwalifikacyjną, która ma przeprowadzić właściwą rekrutację górników zagłębiowskich na wyjazd do Belgii. W tłumie toczą się ożywione rozmowy na temat warunków pracy i płacy, terminu wyjazdu itp. Atmosfera jest poważna, a jednocześnie trochę niespokojna.

Wkrótce przybyła komisja kwalifikacyjna, która po krótkim porozumieniu się informuje bezrobotnych o stronie organizacyjnej rekrutacji.

Przed budynkiem i na korytarzu porządek utrzymuje policja. Duży ścisk widać w biurze meldunkowym, gdzie odbywa się właściwy zaciąg bezrobotnych.

Ważą się losy

Twarze wszystkich emigrantów zwrócone są w stronę p. de Dechamps od którego decyzji w tej chwili w dużej mierze zależy los każdego górnika. P. de Dechamps przy współudziale radcy ministerialnnego przegląda wszelkie dowody, bada kwalifikacje zawodowego każdego robotnika oraz jego stronę moralną, po czym wydaje swoją decyzję. Zasadniczo angażuje się wszystkich tych, którzy odpowiadają wymaganiom, postawionym przez władze ministerialne oraz przedstawicielstwo belgijskie. Odrzuca się zaś tylko osoby karane za różne przestępstwa natury kryminalnej. Tych jednak jest bardzo mały procent.

Kres niedoli

Nazwiązujemy rozmowę z górnikami którzy zostali przyjęci do pracy.

— Co pan sądzi o swym wyjeździe do Belgii — pytamy jednego z górników?

— Ja już 10 lat pracowałem w Belgii, to znam panujące tam stosunki. Jak tylko człowiek szczerze pracuje, to dadzą zarobić. Początkowo zarabiałem 50 franków na dniówkę, a później podnieśli mi do 120 franków. Robiłem przy „werszlaku", na jednej z kopalń bruxelskich. Teraz gdy tylko pokazałem ten dowód z kopalni, na której pracowałem, przyjęli mnie odrazu. Jestem zadowolony, bo przynajmniej zacznie się dla mnie nowe życie.

Drugi z górników cieszy się, że przestanie tłuc kamienie na szosie a pójdzie do swej pracy zawodowej

— Przynajmniej będziemy pracować na wszystkie dni w tygodniu. A to jest najważniejsze.

Inny z robotników mówi:

— Poszedłem pieszo pod Racławice, oddalone o 200 klm. od Czeladzi po wyciąg z ksiąg ludności, ale nie żałuję, bo zdobyłem pracę.

Sztygarzy pojadą za rok

Oprócz górników do Belgii chcą jechać również bezrobotni sztygarzy. Jeden z nich oświadczył nam, że może jechać do Belgii za rok o ile nauczy się języka niemieckiego lub francuskiego. Zapotrzebowanie za tym jest nie tylko na górników ale i na sztygarów.

Wyjazd 1000 robotników

W rozmowie z przedstawicielem ministerstwa pracy dowiadujemy się, że z Zagłębia wyjeżdża do Belgii 1000 robotników. Będą oni rozdzieleni grupowo po różnych kopalniach.

Wyjazd nastąpi już za kilka dni, a to dzięki sprawności urzędowania ministerstwa sprawiedliwości, które w bardzo szybkim czasie nadesłało akta z wykazami karalności zainteresowanych górników. Emigranci zagłębowscy będą mogli sprowadzić swe rodziny dopiero po upływie 3 miesięcy.

P—k.

Przykra przygoda

MIESZKAŃCA SZOPIENIC W SOSNOWIECKIEJ RESTAURACJI.

W restauracji Szczerka przy ul Krzywej w Sosnowcu zawodowy złodziej Jan Jaśiński (Sosnowiec, ul. Dziewicza 5) okradł bawiącego się w restauracji Stanisława Kurka z Szopienic.

Złodziej ukradł Kurce z kieszeni 150 złotych i rewolwer, poczym zbiegł.

Policja zawiadomiona o kradzieży zatrzymała Jasińskiego, odbierając od niego część gotówki i rewolwer. Złodzieja osadzono w więzieniu

Rekrutacja górników

do kopalń belgijskich

W magistracie w Dąbrowie zakończona została rekrutacja górników, którzy wyjadą na roboty do kopalń belgijskich.

Ogółem zakwalifikowano na wyjazd 95 górników.

Dowiadujemy się również, że z Będzina wyjedzie do kopalń belgijskich zgórą 30 górników, z Wojkowic Kościelnych 6 górników i ze Strzemieszyc 105 górników

Rekrutacja odbyła się w obecności przedstawiciela kopalń belgijskich p. Dechamps oraz dyrektora Funduszu pracy Mayera.

„Polskie Radio nie transmitowało zawodów narciarskich ze Szczyrka k. Bielska"

Jedno z pism śląskich zaatakowało Rozgłośnię Katowicką, jakoby impreza narciarska w Szczyrku odbyło się przy pomocy materialnej Polskiego Radia

Otóż nieprawdą jest jakoby jakaś instalacja kosztowała 1.000 złotych, a trzej speakerzy niemieccy pobierali diety z kasy Polskiego Radia po 50 złotych dziennie.

Natomiast odpowiada prawdzie, że radio w Gliwicach i Wrocławiu nadawało wyłącznie tylko na te dwie stacje, a nie na wszystkie rozgłośnie niemieckie jak to pismo podało — sprawozdanie z zawodów które te sprawozdanie zostało bezpośrednio z Urzędu Pocztowo — Telegraficznego w Szczyrku nadane na Gliwice.

A więc bez pośrednictwa Rozgłośni Ka

Co dalej Polskie Radio, gdyby miało zamiar przeprowadzić tego rodzaju transmisję z Niemiec do Polski również w każdej chwili nasłoby postawione do dyspozycji linie i przewody do tego celu potrzebne, gdyż jest to przewidziane w międzynarodowej umowie wzajemności usług w dziedzinie poczt, telegrafu i radia.

W ten sposób transmitowaliśmy z Olimpiady, czy też z innych zawodów reportaże opłacane oczywiście przez nas, tak jak i w Szczyrku wszystkie związane wydatki poniosło radio niemieckie.

Na marginesie zauważyć trzeba, że zawody w Szczyrku nie były imprezą nową, lecz zawody te są imprezą coroczną o t. zw. „Puchar Beskidów" rozgrywaną stale w tej miejscowości. Polskie Radio w związku z tą imprezą, nie nadawało żadnych reportaży, ani komunikatów.

Co robi studium gospodarcze?

Posiedzenie Rady tej instytucji

W ub. czwartek w ratuszu sosnowieckim odbyło się posiedzenie Rady Studium Gospodarczego. Przewodniczył inż. J. Gallot, który w dwugodzinnym przemówieniu zdał sprawozdanie z prac studium gospodarczego.

Studium to istnieje zaledwie trzy miesiące,

zdołało ono już jednak zebrać sporo cennego materiału, który może służyć do orientacji przy tworzeniu się nowych warsztatów pracy.

Inż. Gallot, który jest przewodniczącym Rady studium gospodarczego podzielił się z zebranymi bardzo interesującymi danymi, między innymi z dziedziny chałupnictwa. Okazuje się, że chałupnicy, bardzo nagół wyzyskiwani przez nakładców, potrafią zarobić do 700 zł. miesięcznie, a w sezonie nawet do 1000 zł. Ale zatrudniają oni żony i dzieci nawet siedmioletnie. A praca w najokropniejszych warunkach trwa 16 do 18 godzin na dobę.

W chałupnictwie poważną grupę stanowią szewcy. W samym tylko Sosnowcu jest ich 670, w Będzinie 350, w Dąbrowie 110, w Czeladzi 18. Inną grupę stanowią chałupnicy — krawcy, których w Sosnowcu jest 350, w Będzinie — 400, w Dąbrowie — 50. Poza tym jest duża grupa chałupników bieliźniarzy i czapników.

Rzemieślników samodzielnych mamy w Sosnowcu 1740, w Dąbrowie 517 w Będzinie 1269.

Wśród projektów mających na celu zmniejszenie bezrobocia studium gospodarczego należy wymienić zawiklinienie terenów nad Wartą, powiększenie betoniarni w Ogrodzieńcu.

Szczególną uwagę zwrócono na sadownictwo i warzywnictwo. W Zagłębiu jest drzew owocowych 200 tys., z czego 190 tys. jest drzew skarłowaciałych, nie dających tego płonu, jaki powinny dać. Jest to zagadnienie bardzo poważne, które należy naprawić. Proponowane jest sprowadzenie fachowca, który zbadałby, jakie należy specjalnie dla Zagłębia wytwarzać nawozy sztuczne.

Na 157 hektarach, użytych w Zagłębiu pod ogródki działkowe, jest zajętych 2642 pracowników. Należy pomyśleć o łączenie ich w spółdzielnie

W dyskusji brali udział pp.: dyr. Wojciechowski, dr. Dąbrowski, red. Ćwierk i inni.

Kradzież w kościele i na ulicy

Zasłużona kara spotkała złodziei

W nocy, podczas Pasterki w kościele siemońskim Antoni Danecki z Dobieszowic zauważył kradzież lampki elektrycznej z kieszeni, wartości 4 zł. Poszkodowany złożył zameldowanie w policji, która ustaliła, że kradzieży tej dokonał Marian Kańtoch, zam. również w Dobieszowicach

Kańtocha sąd czeladzki skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata

DRZAZGI.

Wielkie zmiany

Pewien sosnowiczanin po trzech latach niebytności w swym rodzinnym mieście przybył do Sosnowca i zaraz na wstępie oniemiał ze zdziwienia.— Stanął wprost ul. Pierackiego i pytał przyjaciela z dawnych lat:

— Co to jest?

— Ratusz.

— Skąd tu się wzięło tyle domów? Pamiętasz? W tym miejscu, gdzie stoi ta czteropiętrowa kamienica bawiliśmy się w wojnę. Kryliśmy się w wąwozach i wspinali się na góry. A teraz...

— A teraz stoi tu ładny, duży dom I powiem ci więcej. Przy ulicy Pierackiego jest do sprzedania tylko jeszcze jeden plac. Inne place będą zabudowane już w tym roku. Tam znów za ratuszem przy przedłużeniu ul. Mościckiego place są droższe niż te przy ul. Pierackiego, bo wielki jest popyt na nie. Tam się też pewnie znajdzie plac pod budowę nowego, pięknego gmachu teatralnego.

— Kiedyż to nastąpi?

— Zdaje się, że nieprędko. Przedtem miasto musi zbudować rzeźnię.— Ta sprawa jest właśnie aktualna. Duża, nowoczesna rzeźnia.

— Ano, tak zwykle bywa. Najpierw rzeźnia, a później dopiero teatr. To jednak, co dotychczas tu wybudowano, zupełnie zmieniło wygląd tego miasta. Wy tego może nie widzicie, patrząc na to codziennie ale po latach niebytności w Sosnowcu to rzuca się w oczy. Jeszcze tak dalej a będzie Europa.

—oOo—

Przy głośniku

POGODNY WEEK — END.

Sobotni program muzyczny Polskiego Radia stoi jak zwykle pod znakiem rozrywki i pogody. Najróżniejszego rodzaju audycje o charakterze lekkim składają się na całokształt muzyczny tego dnia.

Już w południe o godz. 12.03 nadaje radio z płyt utwory amerykańskiego kompozytora jazzowego Gershwina, pełne niesłychanej werwy, humoru i rozmachu Po krótkim koncercie muzyki lekkiej z płyty o godz 15.15, „melodie dla zakochanych" o godz. 16.15 wprowadzą radiosłuchaczy w nastrój zgoła odmienny.

Najważniejszym punktem rozrywkowego programu dnia będzie występ przed mikrofonem świetnej, popularnej śpiewaczki Lucyny Szczepańskiej i orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. O. Straszyńskiego. Arie i pieśni. łatwo zrozumiałe i wdzięczne utwory orkiestrowe składają się na audycję tę, która rozpocznie się o godz. 21.00

—:O:—

Pielgrzymka do Rzymu

ZA 295 ZŁ.

Tylko do dnia 16 marca przyjmowane będą jeszcze zgłoszenia na pielgrzymkę wiosenną do Rzymu organizowaną przez Ligę Katolicką, w której koszt udziału wynosi tylko 295 zł. Cena udziału obejmuje: przejazdy kolejowe, mieszkanie, utrzymanie, wycieczki, zwiedzania, opłaty wstępu, przewiezienie z dworców i z powrotem do szkań, napiwki służbie, transport 1 walizy.

Uczestnicy spędzą Wielki Tydzień i Wielkanoc w Rzymie, a poza tym zwiedzą Asyż, Padwę, Florencję, Wenecję i Wiedeń W programie również fakultywna wycieczka do Neapolu połączona z zwiedzeniem Pompei i wyjazdem na Wezuwiusz.

Zgłaszać się należy do Ligi Katolickiej w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Telefon 306—52

Adwokat Hofmokl-Ostrowski przed sądem

Rozprawa została odroczona

Przy wielkim zainteresowaniu wśród sfer prawniczych odbył się wczoraj proces apelacyjny adwokata Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, oskarżonego o obrazę sądu. Jak to już o tem obszernie donosiliśmy, adw. H. Ostrowski dopuścił się obrazy sądu w depeszy, nadanej pod adresem Sądu Okręgowego w Sosnowcu w związku z tragicznie zakończonym procesem przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu. Przez sąd w I-ej instancji skazany został za to na miesiąc aresztu. Rozprawa obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Adwokat H. Ostrowski stawił się do sądu osobiście.

Na wstępie rozprawy adw. H. Ostrowski zgłosił sądowi — jak to zresztą zwykł czynić — kilka wniosków, między innymi o zażądanie akt w tych wszystkich sprawach, w których został skazany, a których rejestr dołączył do sprawy p. prokurator, uzasadniając, iż są one konieczne, gdyż p. prokurator oparł na nich swe oskarżenie i zarzucił mu, że w sposób zawodowy i nałogowy obraża sądy państwowe. Akta te są żądaniem oskarżonego adwokata również potrzebne celem zapoznania się przez sąd z treścią oskarżenia w tych sprawach i stwierdzenia, że nie dopuszcza się on obrazy ani w sposób zawodowy ani nałogowy oraz że wyroki zapadłe w tych sprawach nie są hańbiące, o czym sąd — w razie przychylenia się do jego wniosku, — będzie miał możność się przekonać.

Rewelację stanowił drugi wniosek H. Ostrowskiego. Zwrócił się on do sądu o wezwanie na rozprawę wszystkich członków kompletu sądzącego w procesie Pawła Grzeszolskiego. Tu adw. H. Ostrowski podkreślił, iż tylko pp. sędziowie, którzy sądzili sprawę Grzeszolskiego mogli czuć się dotknięci treścią owej depeszy ci sędziowie, którzy w czasie procesu przeciwko Grzeszolskiemu przez wykazanie wielkiej rutyny sędziowskiej i wiedzy fachowej zaimponowali mu swą niezmierną cierpliwością i skrupulatnością w dociekaniu i rozstrząsaniu najdrobniejszych szczegółów sprawy dla pogłębienia prawdy materialnej. Trudno więc przypuścić, by stał się nielojalnym wobec tych sędziów, z którymi — jak się wyraził — miło mu się pracowało przez 5 wadzieścia dni, a tyle trwał proces Grzeszolskiego.

Utrzymując, że nie sąd, a jedynie wspominani sędziowie mogli by się czuć obrażeni, co nie ma miejsca, dowiedział się tego bowiem od jednego z nich w prywatnej rozmowie, — adw. H. Ostrowski wnosił o wezwanie sędziów, którzy brali udział w osądzeniu sprawy przeciw ko Pawłowi Grzeszolskiemu i przesłucha nie ich w charakterze świadków.

Wnioski swe adw. H. Ostrowski, który jest — jak wiadomo — doskonałym mówcą, poparł blisko godzinnym przemówieniem, wplatając w nie epizody z przeżyć własnych, niedawnego procesu Grzeszolskiego i swej długoletniej praktyki zawodowej. W konkluzji adw. H. Ostrow ski prosił o odroczenie rozprawy, czemu zaoponował popierający oskarżenie prok. Chutkiewicz.

Po dłuższej przerwie, sąd oddalił wnio sek adw. H. Ostrowskiego o wezwanie świadków, zdecydował natomiast zażądać akt sprawy, o które prosił oskarżony adwokat.

Rozprawa została odroczona.



Sprawy robotnicze Zagłębia

Podwyżka płac w fabryce „Mayerholda" w Będzinie

Po kilku bezpośrednich rokowaniach pomiędzy dyrekcją fabryki „Mayerhold" w Będzinie, a związkiem zawodowym ZZZ., ostatnio zawarta została umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płac robotniczych.

Ustalony cennik płac znacznie przewyższa stawki zasadnicze obowiązujące do czasu zawarcia umowy, a to: W kuźni podwyżka wynosi od 26 do 83 proc., w szlifierni podwyżka płac dochodzi nawet od 100 do 112 pr., w hartowni 52 proc., w pilnikarni od 20 do 60 proc., w warsztacie mechanicznym od 20 do 50 proc. Pomocnikom podwyższono płace o 20 proc., kobietom 12 proc., stróżom 16 proc., portierowi 14 proc.

Oprócz tak korzystnej podwyżki płac, robotnicy mają zagwarantowany szereg bardzo ważnych postulatów, a między innymi to, że dla robotników pracujących w akordzie „cenniki akordowe winny być tak ułożone, aby rachunkowo wynikała dla robotnika możność zarobku o 30 proc. wyższego od dniówkowego". Robotnicy pracujący w akordzie mają zagwarantowany dodatek 25 proc. ponad dniówkę. Dyrekcja zobowiązuje się do dostarczenie robotnikom na koszt fabryki wszelkiego rodzaju narzędzi potrzebnych do wykonania pracy oraz ubrań ochronnych.

Poza tym starzy robotnicy mają pierwszeństwo przy przyjęciach do pracy przed innymi robotnikami.

Do jednych z ważniejszych postulatów należy angielska sobota. Robotnicy w sobotę kończą pracę po 6-ciu godzinach pracy. Umowa obowiązuje od dnia 1 bm. W konferencji brali udział: z ramienia fabryki dyr. p. Wasserberger, kierownik p. Adamek i p. Rajsz. Z ramienia robotników delegat p. Cesarz, oraz delegacje robotników z poszczególnych działów fabrycznych pod przewodnictwem sekretarza ZZZ. Jana Rylskiego.

Następnego dnia po konferencji od było się zebranie sprawozdawcze. Sprawozdawczy referat z konferencji wygłosił sekretarz ZZZ. Jan Rylski.

Strajk u Woźniaków trwa

Częściowy strajk okupacyjny w fabryce Woźniaków w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu.

Z okupującymi solidaryzują się robotnicy pozostający poza terenem fabryki.

Strajkujący domagają się uwzględnienia ich żądań dotyczących podwyżki płac.

Zlikwidowany zatarg w fabryce „Pax"

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w fabryce czekolady „Pax" w Sosnowcu.

W wyniku pertraktacyj zatarg zlikwidowano i robotnicy przystąpili do pracy.

Zawodowy złodziej chciał mieć konia z bryczką

Marian Gamoń, zamieszkały w Będzinie przy ul. Kołłątaja 33, będąc chorym udał się do jednego z lekarzy przy ul. Małachowskiego w Będzinie. Gamoń idąc do lekarza zostawił na ulicy bryczkę zaprzężoną w jednego konia.

Ekwipażem, wyglądającym dość porządnie zainteresował się Jan Miszkimo (Dąbrowa ul. Wesoła 13) zawodowy złodziej kilkakrotnie karany za kradzieże.

Nie namyślając się długo złodziej a szek skoczył na bryczkę i podciął konia, kierując się w stronę Dąbrowy.

Na szczęście Gamoń szybko się zorientował wyleciał na ulicę i rzucił się w pogoń za złodziejem wraz z policjantem, którego spotkał na drodze.

Niebawem Miszkimem wraz z bryczką schwytan i przekazano go władzom sądowym.

Reprezentacyjny koncert CHÓRU MĘSKIEGO.

Przypominamy, że jutro w sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się koncert reprezentacyjny chóru męskiego związku zaw. pracowników ubezpieczalni społecznej pod batutą prof A. Sollocha.

Ponadto w koncercie weźmie udział orkiestra symfoniczna 11 pp. w Tarnowskich Górach oraz soliści: dr. J. Lipnicki (tenor) p. St. Krazer (bas) artysta opery katowickiej i p. T. Kostalski (tenor).

Przy fortepianie prof. A. Solloch.

Czysty zysk z koncertu przeznaczony będzie na tow. przeciwgruźlicze w Sosnowcu.

Organizatorami tej bogato zapowiadającej się imprezy są zw. zawod. pracowni ków ubezpieczalni społecznej i tow. przeciwgruźlicze w Sosnowcu.

—o—

Związek strzelecki w STRZEMIESZYCACH.

Pod przewodnictwem kom. Z. Nowary odbyło się walne zebranie Zw. Strzeleckiego w Strzemieszycach.

Na zebraniu złożone zostało sprawozdanie z działalności, po czym wybrano zarząd w składzie pp. St. Duda — prezes (poraz trzeci) E. Smok i B. Kopciara — wiceprezesi, T. Kupczewski, M. Jurczyk zastępca, B. Rene sekretarz, 2 Wrzesień zast., H. Szeląg komendant, H. Smolilko wz komendanta, M. Słopecki ref. wych. obyw., M. Wachla i H. Podliński zastępcy, M. Kopeć ref. wych. fiz., E. Sołtysig zast., B. Kalica ref. strzelectwa, St. Daneckí zast., K. Teper kwatermistrz, K. Dyo zast.

Kom. rew. pp.: J. Bączkowski przewodniczący, H. Makarczyński, B. Bargieł, Wl. Jeleń i J. Ftgiel.

—o—

— **KURSY ROLNICZO - OGRODNICZE W STRZEMIESZYCACH.** Staraniem kółka rolniczego w Strzemieszycach W. odbędą się w dniach 8 i 9 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu szkoły powszechnej nr 1 przy ul. Sławkowskiej kursy rolniczo - ogrodnicze. Po kursach wygłoszony zostanie referat o spółdzielczości. Członkowie kółka rolniczego, koła gospodyń wiejskich i osoby zainteresowane proszone są o liczne przybycie.

Wiadomości bieżące

Sobota 6 Marzec	Dziś: Wiktora Jutro: Tomasza Wschód słońca: 6.12 Zachód słońca 17.24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem, świetna komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje" z pp.: Anusiakówną, Liebekówną, Cornobisem, Gołaszewskim i Kostrzyńskim.

Jutro, o godz. 16.30 największy przebój sezonu sztuka W. Wernera pt. „Ludzie na krze".

Wieczorem o godz. 20.30 komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje". Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—xx—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca"
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PAŁACE: — Napiętnowana i Awantury farmerów.
RIALTO: — Niezwyciężony Bill.
MOMUS: — Rose Marie.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.** Dalszy ciąg posiedzenia rady miejskiej m. Sosnowca w sprawie budżetu za rok 1936/37 i wniosku komisji rozpatrzenia sprawozdania z wykonania rewizyjnej z soboty dnia 6 bm. przełożono na poniedziałek dnia 8 t.m. godzina 18.45.

— **KURS PCK. w DĄBROWIE** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości ze sześciotygodniowy kurs Polskiego Czerwonego Krzyża w Dąbrowie rozpoczyna się w dniu 8 bm.

Pierwszy wykład odbędzie się w sali rady miejskiej w Dąbrowie.

— **ZEBRANIE INSTYTUTU ROBOTNICZEGO.** Walne zebranie członków robotniczego instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego w Dąbrowie odbędzie się jutro o godz. 16 w lokalu przy ulicy Chopina nr. 6.

— **ZJAZD CZŁONKÓW SP. SZATNI TEATRÓW LUDOWYCH.** Jutro o godz. 10 rano w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 w Dąbrowie odbędzie się drugi organizacyjny zjazd członków spółdzielczej szatni teatrów ludowy Zagłębia Dąbrowskiego.

— **KRADZIEŻ.** W policji złożono zameldowanie o usiłowanej kradzieży w kościele parafialnym pod wezwaniem N. M. P. w Sosnowcu.

Kradzieży zamierzał dokonać kościelny Wołczyk. W tej sprawie policja prowadzi dochodzenie.

Podwyżka płac robotniczych

W kopalni „Zacisze" pod Zawierciem

W Zawierciańskim inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie dy uregulowania wielu spraw pomiędzy właścicielem kopalni „Zacisze" w Ciągowicach pod Zawierciem a robotnikami tejże kopalni i przedstawiciele lem ZZZ.

W wyniku 7 godzinnej konferencji uchwalono: Dyrekcja kopalni „Zacisze" uważa za prawomocny powyższy wspomniany związek i zawarła z nim umowę, regulującą cennik płac, na pod stawie którego dotychczasowe płace podwyższone zostały o 15 procent.

Jednakże podwyżka ta uwarunkowana została tym, że górnik do urobienia jednej skrzynki węgla wagi 100 kg., i wydając ją na podszybie w odległości od 1 — 6 metrów otrzyma 8 groszy, od 6 — 15 mtr. — 13 gr., od 15 — 20 metr — 14 gr., od 20 — 30 mtr. — 15 gr. Piętnastoprocentowa podwyżka doliczaną będzie do ogólnego zarobku robotnika.

Dyrekcja kopalni uznała delegatów związkowych, jako przedstawicieli robotników powołanych do pośredniczenia pomiędzy załogą kopalni a jej właścicielem.

Ustalono, że delegaci robotników wykonywujący swoją czynność nie mogą być szykanowani, ani wydaleni z pracy. Następnie dyrekcja zgodziła się płacić delegatom za stracony czas na konferencjach w inspektoracie pracy lub też w dyrekcji kopalni. Płace robotnicze uregulowane zostały na czas nieokreślony.

— ZATRZYMANIE ZŁODZIEI. W Dąbrowie zatrzymany został włamywacz Witold Jarubasa i przemytnik Jan Kania poszukiwany od dawna przez władze sądowe

W Będzinie zatrzymano niejakiego Majkę, bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego przez sądy w Sosnowcu, Będzinie i Czeladzi.

—:—

Z ZAWIERCIA.

(z) BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY Walne zebranie członków miejscowego koła związku Podoficerów Rezerwy, które miało się odbyć w dniu jutrzejszym zostało odwołane. O nowym terminie zostaną członkowie ponownie zawiadomieni.

(z) LUSTRACJA STRAŻY POŻARNYCH. Onegdaj przybył do Zawiercia z Kielc wojewodzki inspektor straży pożarnych p. Józef Plebanek, który rozpoczął lustrację niektorych oddziałów straży pożarnej w powiecie zawierciańskim.

(z) FABRYKANT KRADŁ PRĄD MIEJSKI. Icek Paryzel, właściciel fabryki waty, mieszczącej się w Zawierciu przy ul 3 Maja 21, należy do tych ludzi, którzy lubią zarabiać, a nie lubią wydawać. To też mimo, że prądu używał dość wiele, rachunków nie placił zbyt wysokich. Okazało się bowiem, że kradł on po prostu prąd z sieci miejskiej. Dyrektor miejskiego zakładu elektrycznego obliczył, że Paryzel naraził kasę miejską na stratę 2300 złotych. Niesumiennego fabrykanta czeka brzydka sprawa sądowa

—oOo—

Pożar w Porębie

STRATY 6 TYS. ZŁ.

Onegdajszego wieczoru około godziny 8 w zabudowaniach Władysławy Kurałówny, zamieszkałej w Porębie pod Zawierciem wybuchł pożar, który dzięki sprzyjającym warunkom w mgnieniu oka przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

W bardzo krótkim czasie ogień doszczętnie strawił 3 drewniane domy mieszkalne i stodołę. W akcji ratowniczej brały udział straże pożarne: miejska z Zawiercia, Poręby, Mrzygłodu i Krzemienly.— Kierownictwo akcji spoczywało w rękach wojewódzkiego inspektora straży pożarnych p. Józefa Plebanka

To też dzięki umiejętnemu kierownictwu i wysiłkom straży pożarn. zawdzięczać należy, że ogień nie przybrał groźniejszych rozmiarów, mimo, że w tym miejscu jest gęste skupienie domów. — Straty obliczają poszkodowani na 6000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

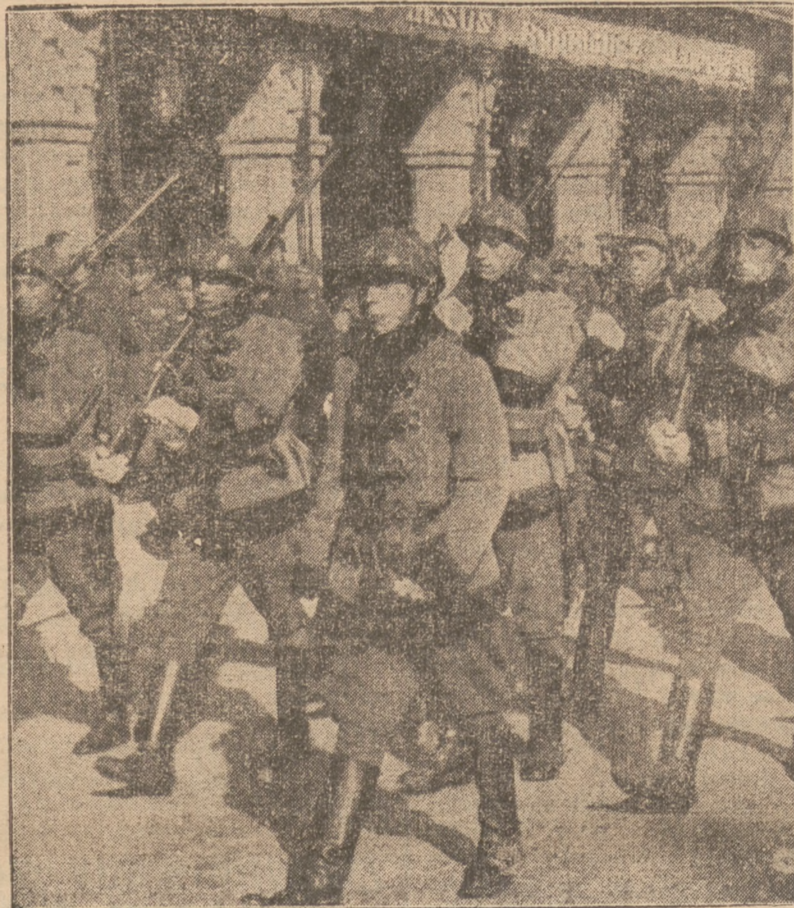
Zw. właścicieli nieruchomości powstał w Strzemieszycach

Na zasadzie postanowienia pana wojewody kieleckiego wciągnięto do rejestru stowarzyszeń i związków ikeleckiego urzędu wojewódzkiego — stowarzyszenie pod nazwą: „Polski Związek Właścicieli Nieruchomości w Strzemieszycach“ z prawem działalności na całym terenie gminy Olkusko - siewierskiej.

Celem stowarzyszenia jest: pomoc w podniesieniu poziomu zamożności i obrona interesów członków, zakładanie instytucyj kulturalnych, gospodarczych i finansowych.

Na zasadzie zatwierdzonego statutu tego Związku, odbyło się pod przewodnictwem tymczasowego prezesa zarządu p St. Dudy zebranie organizacyjne, na którym dokonano wyboru zarządu w składzie pp.: prezes — Józef Góreczny, wiceprezes — Stanisław Duda, sekretarz — Jozef Figiel, skarbnik — Władysław Pietrzak, zastępca — Franciszek Gwiazda, członkowie: Julian Bączkowski, Edmund Czerny, Franciszek Fijdyk, Marceli Szczypka. Kom rew. pp.: W. Miedziejewski, W. Biernacki, J. Pniak, A. Biocher, A. Bubel. Sąd organizacyjny pp: Dr. Korzonek Jan, Antoni Kęsek, Wojciech Rudny, Jan Widera Wincenty Korus.

Zarząd Związku rozpoczął już swe czynności we własnym lokalu przy ul. Piłsudskiego i urzeduje w poniedziałki środy i piątki każdego tygodnia od godz. 17 do 19



Oddział wojsk narodowych w Hiszpanii w przemarszu przez Salamacę.

Szybka wpłata sumy zadeklarowanej na POMOC ZIMOWĄ — to powszechny, obywatelski obowiązek dnia dzisiejszego. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA“

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 6 marca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6 55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej. 12 03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15 15 Programy lokalne. 16.15 Melodie dla zakochanych. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 1820 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19 30 W polskim domu. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka akutalna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Kukułka wileńska. 22.30 Mała ork. 23.30 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota, 6 marca.

6 00 Sygnał czasu 6 03 Płyty. 7,25 Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 12 03 Płyty. 12 50 Nasz program. 15.00 Koncert życzeń. 15 15 Muzyka lekka. 15.15 Dobre rady. 15 22 Koncert reklamowy 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15 40 Płyty. 18 06 Audycja dla dzieci. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 7 marca.

6 00 Program lok dla Katowic. 8 00 Sygnał czasu. 8 03 Gazetka rolnicza 8.18 Programy lokalne. 8 50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 13 00 Programy lokalne 14 00 Koncert ork. 15.05 Pieśni ludowe. 15.30 Audycja dla wsi 16.00 Morwitan w piosence. 16 30 Pół godziny mandolin 17.00 Koncert symfoniczny 19 00 Z mojego warsztatu. 19.15 Programy lokalne. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd prasowy. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Teatr Wyobraźni. 21 30 Recital fortepianowy 22 00 Koncert ork. 23 00 Programy lokalne.

—oOo—

Myszków na pomoc zimową

ZŁOŻYŁ 50.56 ZŁ.

Pod przewodnictwem prezesa Gminnego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym p. inż Roberta Kuczery w lokalu Zarządu Gminnego odbyło się zebranie sekcji Finansowej Komitetu. Ze sprawozdań, ktróe złożono na tym posiedzeniu dotychczas zebrano i już wpłacono do Wojewodzkiego Obywatelskiego Komitetu w Kielcach sumę zł. 31 150.86 z czego przypada od Zarządów Fabryk zł 25.786.00 od pracowników umysłowych zł. 3 034.46 i od pracowników fizycznych zł 2.360 40.

Zadeklarowane składki jakie jeszcze wpłyną wynosą 18.859 03 z czego od Zarządów Fabryk zł. 13.180 03, pracowników umysłowych 1 719 zł. i pracowników fizycznych 4.000 zł. Urządzona kwesta uliczna i drobni kupcy wpłacili zł. 432 22 co łącznie z powyższymi sumami wyniesie 55.563 11

antoni marczyński

tajemnicza maska

powieść filmowa

52

— Ach, takie buty! — Pedro już połapał się w sytuacji i błyskawicznie zasunął żelazną sztabę, stanowiącą stokroć pewniejsze zabezpieczenie drzwi, niż zwyczajny zamek. — Ale zjecie diabła, nim mnie dostaniecie w swoje łapy! — krzyknął „na pożegnanie“.

— Wyłamać drzwi! — komenderował Martel. Na ulicy przed sklepem pozostawił dwóch agentów, nie lękał się więc, by Pedro uciekał frontowym wejściem. Ale może... — Czy ten sklep posiada jakie drzwi wychodzące na podworzec? — zapytał dozorcę.

— Nie, panie inspektorze. Ani drzwi tam niema, ani okna.

— Zatem ptaszek nie powinien nam uciec...

A jednak uciekł. Gdy po kilkuminutowych wysiłkach wyłamali drzwi i wpadli do „Eufonii“ stwierdzili ze zdumieniem, że Pedra tam niema. Z kantorka wydobywały się kłęby dymu.

— Acha, podłożył ogień, aby zatrzeć jakieś ślady.

Jerzy spostrzegł w kącie dwie gaśnice. Z ich pomocą stłumili szybko ogień, który jednak zdołał już strawić sporą stertę papierów i osmalić drzwi stojącej tu szafy. Kiedy ją otworzyli Jerzy wydał okrzyk zdumienia:

— Moje płaszcze! Mój raglan'

— Swój raglan ma pan przecież na sobie.

— Ale ten jest zupełnie taki sam!

— Niech się pan tedy nie dziwi portierom „Zakładów Chemicznych“, że wzięli tego sprytnego łotra za pana... A tutaj, proszę spojrzeć...

— Moja fotografia! — Jerzy zaczął mrugać, jak człowiek nagle wyrwany ze snu; ani rusz nie mógł zrozumieć, jakim cudem jego podobizna znalazła się w biurku „szpiega w masce“. — Nie pojmuję doprawdy — zaczął mówić, trąc sobie czoło, lecz w tej chwili wpadł do kantorku agent Gralski.

— Panie doktorze — rzekł, zwracając się do Martela — mój „Nero“ wpadł na trop!

— Prowadź pan, a biegiem!

Pobiegli za Gralskim ku kabinom. służącym klienteli Pedra do przegrywania sobie płyt gramofonopych. Wszystkie kabiny wyglądały z zewnątrz jednakowo, lecz „Nero“, kierując się swoim świetnym węchem, wybrał odrazu kabinę Nr. 5. Zaledwie jednak ktoś nacisnął klamkę oszklonych drzwi, spadła poza nimi blaszana żaluzja. Spadła z takim impetem, że była by prawdopodobnie zgilotynowała zapalczywego wilczura, gdyby nie to, iż Gralski w samą porę szarpnął go w tył za obrożę... Kiedy nadbiegł Martel, praca nad zerwaniem żaluzji wrzała już aż miło i niebawem usunięto tę zaporę. Lecz gdy zapalili światło, przekonali się, że kabina jest zupełnie pusta.

— Ej, „Nero“, „Nero“, co się tobie przywidziało, piesku?

— Spuść go pan ze smyczy — polecił Martel. — Ja w jego nos wierzę Tu musi być jakieś zamaskiwane przejście.

Tak było rzeczywiście. „Nero“ zwolniony ze smyczy, wpadł do kabiny, podbiegł do jej tylnej ścianki i zaczął ją drapać pazurami. warcząc przy tym bardzo „zachęcająco“.

— Zwariował pies, czy co? — zdziwił się Gralski, opukując ścianę na wysokości swojego ramienia. — Przecież tu jest gruby mur!

— Popukaj pan niżej.

Gralski uczynił to, lecz dopiero tuż nad podłogą ściana wydała inny odgłos.

— Acha, tu jest deska!

— Wyłamać ją!

Wykonali to zlecenie w mgnieniu oka, a przy tej okazji stwierdzili, że dwie deski podłogi tuż przy owej tylnej ścianie są również ruchome Po ich usunięciu oczom przybyłym ukazała się czarna czeluść jakiejś piwnicy. Na jej dnie leżała przewrócona drabinka, jak zauważyli, skierowawszy tam strumień światła z silnej latarki elektrycznej.

— Ja zeskoczę — ofiarował się Gralski, lecz Jerzy wyprzedził go w tym i podniósł drabinkę. Pierwszym, który zszedł po niej wcale zgrabnie, był oczywiście „Nero“. Wogóle „Nero“ był bohaterem dnia, pardon! nocy! On znalazł w drugiej piwnicy zemdloną agentkę Nr. 99, on odszukał wyjście z tego labiryntu piwnic, wyjście na podwórzec sąsiedniej kamienicy, on wskazał miejsce, w którym zbieg przesadził wysoki płot, pozostawiając na jego szczycie strzęp materii ze swojego płaszcza.

— Uciekł nam — stwierdził Martel z bezsilną złością, rozglądając się po pustej ulicy. — Psiakrew, że też jej również nie obsadziłem. Gdybym był przeczuł, że tu są jakieś podziemne przejścia, byłbym był otoczył całą dzielnicę... A teraz szukaj wiatru w polu...

— Panie doktorze!.. Panie doktorze!

— Co tam nowego? Tu jestem...

— Panie doktorze — Gralski wspiął się na płot i wyjrzał na ulicę — koleżanka numer 99-ty odzyskała przytomność.

— Bardzo się z tego cieszę — odburknął Martel, rozmyślając właśnie nad tym, czy nie wyruszyć natychmiast na ulicę, przy której mieszkała Rita Holm i tam. w mieszkaniu artystki nie szukać zbiega. — Trzebaby jednak wpierw spławić Skalskiego. Niepotrzebnie go zabrałem ze sobą...

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość .Gdy mieli dokonać ostatnich prób Burski otrzymał list z Gniezna od swego przyjaciela ,aby natychmiast przybył tam z maszyną. Sudent Rutecki ostrzegał go przed tym wyjazdem, mówiąc Burskiemu, iż jest śledzony przez jakiegoś tajemniczego osobnika. Burski jednak pojechał.

12)

Lecz i tym razem cierpliwość Burskiego miała być wystawioną na dłuższą próbę, bowiem Haczewski przede wszystkim jął usprawiedliwiać się ze swoich ostatnich posunięć, nie mojących pozornie wiele wspólnego z zagadką tajemniczej depeszy:

— Dziwi cię zapewne, dlaczego wezwałem cię do Gniezna, zamiast. zgodnie z naszym planem, przybyć do ciebie osobiście w Poznaniu. Tak się jednak złożyło, że musiałem w sprawach służbowych wyjechać do Gniezna i tutaj niespodziewanie dowiedziałem się pewnej, nadzwyczaj ważnej rzeczy, dla omówienia której postanowiłem zewezwać cię bezzwłocznie. Z dalszych moich wyjaśnień, których udzielę ci gdy staniemy na miejscu, przekonasz się, że twój wyjazd z Poznania był w tej chwili bezwzględnie konieczny.

— Czy długo zamierzasz dręczyć mnie półsłówkami?!.. — żachnął się Burski w najwyższym rozdrażnieniu.

— Właśnie jesteśmy na miejscu — odparł Ludwik otwierając drzwiczki samochodowej karetki.

Zatrzymali się przed niewielkim stylowym domkiem, otoczonym ogrodem, na jednej z mało ruchliwych podmiejskich ulic.

— To tutaj — wyjaśnił Haczewski — Może wydawać ci się dziwnym, dlaczego zatrzymałem się w prywatnym mieszkaniu, zamiast w hotelu ale uznałem to za stosowniejsze dla dobra naszej sprawy. Jest to bowiem domek mego kuzyna, który wczoraj wyjechał na wieś, zostawiając całe mieszkanie do naszej dyspozycji. Tutaj więc, zdala od centrum miasta, możemy czuć się daleko bezpieczniejsi przed okiem ciekawych intruzów.

Po przez szeroki taras dostali się do obszernego hallu, a stamtąd weszli do gabinetu nieobecnego gospodarza.

Pomimo słonecznego, pełnego dnia panował tu półmrok. Grube, pomarańczowe story nie przepuszczały promieni, przesiewając tylko żółtawą poświatę.

Haczewski podszedł do okna i odsunął zasłonę. Potoki światła zalały przytulny gabinet. Wydawał się teraz znacznie mniejszym, niż w panującym dotąd półmroku.

Burski, pomimo zniecierpliwienia, rozglądał się ciekawie dokoła, choć nie było tutaj nic specjalnie godnego uwagi. Biurko, szafa biblioteczna, okrągły stolik i cztery klubowe fotele stanowiły całkowite umeblowanie pokoju. Duży, wzorzysty dywan zaścielał parkietową podłogę, tłumiąc wszelkie odgłosy stąpań. Kilka obrazów, przeważnie akwarelowych, gustownie porozwieszanych po ścianach, dopełniało miłej całości.

Usiedli naprzeciw siebie w wygodnych klubowcach. Haczewski wyjął srebrną papierośnicę i poczęstowawszy przyjaciela papierosem, zauważył:

— Tutaj możemy już rozmawiać o wszystkim, bez najmniejszej obawy, że może nas ktoś podsłuchać...

— A zatym?.. — Burski pytającym spojrzeniem spoczął na twarzy Ludwika. W sekundę jednak później odwrócił nieco głowę i... serce uderzyło mu w piersi jak młotem, a do głowy nadbiegła fala krwi. Bowiem dopiero teraz dostrzegł na biurku niewielką skórzaną ramkę, z której uśmiechała się czarująco... Beata Krynicka...

— Opanuj się, Stachu — jął go uspakajać Haczewski, nie domyślając się istotnej przyczyny tak nagłej zmiany oblicza przyjaciela. a sądząc jedynie, że wpływają na to ostatnie wypadki i bliskość wyjawienia tajemnicy owej zagadkowej depeszy

— Nic... nic... mów... — wykrztusił Burski, starając się całym wysiłkiem woli opanować dziwne, niezrozumiałe uczucie, jakie niespodziewanie wtargnęło mu do serca. Była to wszakże walka niemal nadludzka i młody inżynier odniósł tylko połowiczne zwycięstwo. Potrafił wprawdzie skupić się i słuchać relacyj przyjaciela, jednakże całe fragmenty opowiadania Haczewskiego niejednokrotnie były przesłaniane uparcie powracającym wspomnieniem pięknej kobiety, tak kusząco uśmiechającej się jeszcze teraz z fotograficznej odbitki.

Haczewski tymczasem mówił:

— Oczywiście nie zamierzam taić, że sprawa jest poważna, jednakże może nie w takim stopniu, jak mogłeś przypuszczać z otrzymanej depeszy. Mianowicie już teraz z chwilą twojego zastosowania się do moich lakonicznych wskazówek, istotne niebezpieczeństwo zostało chwilowo zażegnane... Ale przystąpmy do samej rzeczy — upomniał się sam, widząo wzrastające zniecierpliwienie Burskiego.

— Otóż, jak już wspomniałem — podjął opowiadanie — wczoraj wpadłem na kilka godzin do Gniezna, w sprawie nie mającej zresztą nic wspólnego z naszym wynalazkiem. Mając na uwadze nasze spotkanie wieczorem u ciebie, postanowiłem jaknajszybciej powrócić do Poznania. W oczekiwaniu pociągu, który odchodził kwadrans po dwunastej, walęsałem się bezczynnie po dworcu.

W pewnej chwili, kiedy już zamierzałem wyjść na peron, zbliżył się do mnie jakiś młodzieniec i prawie bez słowa wręczył mi tę oto kartkę, po czym szybko zawrócił do wyjścia i zniknął w tłumie pasażerów. — To mówiąc, Haczewski położył przed Burskim rozłożoną kartkę papieru.

Stanisław jednym spojrzeniem objął niewielką treść tajemniczego listu:

„Tajemnica „behy" została podstępnie wykryta. Na jutro planowane jest wykradzenie aparatu. Życzliwy".

Młodzi ludzie spojrzeli sobie w oczy. Jakiś czas trwało ciążące obydwu milczenie, które przerwał pierwszy Haczewski:

— Teraz rozumesz, co było przyczyną wysłania przeze mnie tej niepokojącej depeszy. Nasza genialna „beha" przestała być tajemnicą — dodał z naciskiem, a w głosie jego zadrgała nutą żalu. Po chwili ciągnął dalej:

— Rozumiesz również i to, iż nie mogłem zlekceważyć tego rodzaju ostrzeżenia, które dowodzi zarazem, że niestety, nie jedna osoba jest w posiadaniu wydartej nam tajemnicy. Mamy się tu do czynienia z jakąś dobrze zorganizowaną akcją szpiegowską.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Zebrania robotników

„WIEKU" i „WOLBROMIA".

Pod przewodnictwem sekretarza okręgu p. Stasko z Sosnowca, odbyły się zebrania członkowskie związku robotników przemysłu chemicznego w cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu i gumowni „Wolbrom" w Wolbromiu, na których omawiano sprawy zawarcia nowych umów zbiorowych z zarządami powyższych fabryk.

Nowe warunki pracy przedłożone zostaną dyrekcjom obydwuch fabryk w najbliższym czasie

(o) **STRZAŁY DO PRAKTYKANTA LEŚNEGO.** Podczas obchodu lasu państwowego w Łanach Wielkich, gm Żarnowiec, praktykant leśny Władysław Bahr natknął się na trzech złodziei, kradnących drzewo. Na okrzyk praktykanta „stój!" jeden ze złodziei strzelił w jego kierunku z rewolweru, lecz kula chybiła

Ponieważ wypadek miał miejsce wieczorem wśród ciemności, złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku.

(o) **EKSPLOZJA „RURKI" W RĘKU CHŁOPCA.** W dniu 4 bm przywieziono do szpitala olkuskiego 12-letniego mieszkańca Grabowej, gm. Rokitno Szlacheckie (pow. będziński) Tadeusza Jaworskiego, z przestrzeloną dłonią i urwanym palcem.

Według wyjaśnień chłopca, miał on znaleźć na drodze „rurkę" która eksplodowała przy odkręcaniu śrubki

(o) **POŻAR STODÓŁ.** W Cieślinie, gm Ogrodzieniec spłonęły onegdaj dwie stodoły oraz narzędzia gospodarcze Józefa Półkoszka. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Sygnatura I Km. 27/37, 95/37, 2141/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art 602 k. p c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1937 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Deblińska Nr. 7 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z pianina czarnego firmy „Wąsowski" kompletnego w stanie dobrym, oszacowanych na łączną sumę zł 800.

Sygnatura I Km. 965/35, 2641/34, 518/35 że dnia 11 marca 1937 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul Modrzejowska Nr. 27 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z otomany, zegaru, 2-ch stołów, szafy, toaletki, kredensu 10 krzeseł północnika do kredensu, 2-ch szafeczek nocnych, szafy dziecinnej, obrazu, wieszaka, 3-ch par stor, 3-ch par firanek i kredensu kuchennego, oszacowanych na łączna sumę zł 2.480.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Sprzedaż rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

Komornik FELIKS ZEMANEK.

Dnia 3 marca 1937 r.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Przykry wpadunek

Wal Marys ze mną do Rzodkiewiczów! — namawiał pana Mariana Pomiejskiego jeden z przyjaciół. — Óchlaj tam będzie i wyżerka pierwszoklaśna, więc choć Rzodkiewiczów osobliwie nie znasz, ale jako mój kolega, możesz sobie pofrygać.

Pan Marian dał się nakłonić.

Przyjęcie istotnie było „pierwszoklaśne". Stół aż uginał sę pod obfitośctą jadła i napitku, gości huk, w kącie rzepolilo paru myzykantow.

Tylko że pan Marian nie miał do kogo słowa przemówić. Jadł więc i pił w milczeniu, później kręcił się po pokoju, szukając jakiejś znajomej twarzy i wreszcie zagadnął jakąś uroczą blondyneczkę:

— Przepraszam panią najmocniej. Czy te babsko tam w kącie to gospodyni?

— Tak.

— Małe toto i grube jak pul pet. Ale wyżerkie daje dobre. A ten łysek ze świńskim cyferblatem to kto jest?

— Mąż gospodyni.

— Ó jak pragnę zdrowia, dobrali się dwie kalikatury. A skąd pani ich zna, za przeproszeniem?

— Jestem ich córka.

To mówiąc, urocza blondynka łypnęła groźnie oczami i dała panu Marianowi ...zi.

Powstało zamieszanie. Wieść o nieakcie pana Mariana dotarła aż do gospodarzy, którzy, niezmiernie oburzeni, równiеż dołożyli mu po parę szturchańców.

Rezultatem tego zajścia była sprawa sądowa.

— Niech pan sędzia zwróci na mnie łaskawie uwagie — mówił na rozprawie pan Rzodkiewicz. -- Czy faktycznie świński cyferblat posiadam?

Gotów jestem darować te obrazę panu Marianowi. Ale się musi z moja córką ożenić.

Takiem sposobem wszystko zostanie w rodzinie !

Pan Marian zgodził się z radością na podatne załatwienie sprawy. Sąd jednak uznał, że wina państwa Rzodkiewiczów została udowodniona i skazał ich za pobicie na dzień aresztu z zawieszeniem.

ZE SPORTU

Mistrzostwa Polski

W KMBINACJI ALPEJSKIEJ.

W dniach 6 — 7 marca w Zakopanem rozegrane zostaną narciarskie mistrzostwa Polski w kombinacji alpejskiej. — Program zawodów obejmuje w sobotę biegi zjazdowe dla pań i panów a w niedzielę slalom dla pań i panów.

Do zawodów zgłosiło się 120 zawodników ze wszystkich czołowych polskich klubów narciarskich

Zgłoszenia z zagranicy nadesłano następnie: Austria: Wolfgang, Kneisel, Kobsęby i pani Ritter — Schwabe; Niemcy: Ginter; Czechosłowacja HDW.: Hollmann: Węgry: Igloi, Csik, Balatony, Kovari, Szallay.

Przyjazd narciarzy szwajcarskich nie jest pewny, gdyż dotychczas nie nadeszła odpowiedź na zaproszenie Pol. Zw Narciarskiego. Nie przyjadą także, ze względu na zajęte terminy, narciarze państw skandynawskich .

Narciarze węgierscy i austriaccy przybyli już do Zakopango i udali się na Kasprowy Wierch, gdzie rozpoczęli trenіngi.

Nowa porażka Beccaliego

I SZABO W AMERYCE.

Jak donnosi z Nowepo Jorku, podczas zawodów lekkoatletycznych organizowanych przez Saton Hill College ,odbył się bieg na półtorej mili angielskiej 2414 mtr. Bieg ten wygał amerykanin Lash 6:47.9 bijąc o 3 mr. Włocha Beccaliego i o 16 mtr. Węgra Szabo

Mecz eliminacyjny

PRZED SPOTKANIEM Z FRANCUZAMI.

Zraząd PZPN zdecydował ostatecznie, że mecz elminacyjny przed spotkaniem Polska zachodnia — Liga Paryska odbędzie się 14 bm. w Krakowie

Mecz rozegrają dwa teamy złożone z najlepszych graczy polskich, wyznaczonych przez kapitana związkowego p. Kałużę

Składy teamów znane będą 8 bm.. W niedzielę 7 bm. na Stadionie W P. w Warszawie odbędzie się mecz treningowy dwuch teamów, złożonych z graczy warszawskich ,odbywających obecnie obóz przed meczem Polska zachodnia — Liga paryska.

× **ZAWODY PING - PONGOWE** Sekcja ping - pongowa OMP-u im. Gabryela Narutowicza na Koszelewie rozegrała spotkanie towarzyskie ze Z. S. Nowy - Będzin, pokonując go w stosunku 6:1 oraz w deblu 2:0.

Tarłowski pokonał PALMIEREGO.

W Montonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy przy udziale czołowych rakiet polskich.

Przez pierwszą rundę zawodnicy nasi przeszli gładko. Tarłowski pokonał Baddina 1:6, 7:5, 6:1. Hebda wygrał ze Szwedem Nyrom 6:2, 6:2, a Tłoczyński przeszedł do 2 rundy walkowerem z powodu niestawienia się na korcie tenisisty francuskiego Gonin.

W drugiej rundzie polscy tenisiści odnieśli szereg dalszych zwycięstw.

Wszyscy nasi zawodnicy przeszli bez trudu do 3 rundy, przy czym największą sensacją dnia było zwycięstwo Tarłowskiego nad najlepszą rakietą Włoch Palmierim.

Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa: w pierwszej rundzie pokonała Abed 6:0, 6:0, a w drugiej rundzie wyeliminowała Szwedkę Roberg 6:0, 6:1.

Hebda w drugiej rundzie walczył z Fetersem, bijąc go 9:7, 6:1. Jedynie w pierwszym secie przeciwnik Hebdy stawiał opór.

Tarłowski, jak zaznaczyliśmy, wyeliminował niespodziewanie Palmieriego 6:4, 2:6, 6:3.

Tłoczyński w drugiej rundzie spotkał się z Robersonem, wygrywając 6:4, 6:4.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Hebda wygrała z parą Kallt — Kosoris 7:5, 3:6, 6:1.

W najbliższych dniach w Montonie rozpocznie się drugi wielki międzynarodowy tym drugim turnieju mają również startturniej obok rozgrywanego obecnie. W tować wszyscy Polacy Sensację wzbudza, jak zwykle udział króla szwedzkiego Gustawa 5-go

—•O•—

Starania o zniżki kolejowe DLA SPORTOWCÓW.

Państwowy Urząd WF. wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z propozycją uregulowania sprawy zniżek kolejowych dla sportowców.

PUWF. proponuje wprowadzenie trzech rodzajów zniżek, a mianowicie 75-procentowe na kursy i obozy, 66-procentowe na zawody o charakterze mistrzowskim oraz 50-procentowe na indywidualne wyjazdy sportowców na zawody.

Sprawa ujęta ma być w ten sposób, że dotychczasowy system pośrednictwa każdorazowego okręgowych urzędów WF. byłby zaniechany, a każdy Związek czy klub otrzymałby pewien kontyngent zniżek do rozdziału pomiędzy członków.





DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

MIEJSKI Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu powierzy jednemu lub dwu przedsiębiorstwom dostawę bezrobotnym, na kupony, niżej wymienionych artykułów żywnościowych mąka pszenna 50 proc., mąka żytnia 50 proc., groch wiktoria, fasola kłockowa, kasza orkiszowa, słonina, smalec, sól, cukier. Niezależnie od powyższego Komitet powierzy jednemu lub dwu przedsiębiorstwom dostawę bezrobotnym, na kupony niżej wymienionych artykułów żywnościowych: kiełbasy, jaj, chleba. Oferty wraz z próbkami składać do dnia 8 marca br. do godz 13 w kopertach zapieczętowanych pieczęcią lakową w sekretariacie Komitetu — Ratusz — biuro Wydziału Opieki Społecznej, gdzie przed złożeniem oferty, należy zasięgnąć bliższych informacyj.

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego, z dobrym gotowaniem, domatorka, starsza. Dąbrowa Górnicza, Żeromskiego 8-b m. 4

KUPNO I SPRZEDAŻ

DWIE parcele słoneczne ulica Królewska z planami na dom czynszowy (III piętra) sprzedam jedną — gospodarz Moniuszki 2-a.

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne. L. Goldberg i Synowie, Sosnowiec, Modrzejowska 13.

NAJLEPSZĄ herbatę, kawę i kakao oraz artykuły kolonialne kupisz najtaniej w firmie „Liwor" Będzin, Małachowskiego 7.

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia, urządzeniem sklepowym zaraz. Kaliska 39

ZGUBIONE DOKUMENTY

CAŁKA WOJCIECH zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pinczów, dowód osobisty wydany przez starostwo Jędrzejów i weksel na 80 zł. Łaskawy znalazca zwróci Sosnowiec, Daleka 34.

WASILAK STEFAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ROZIA ROZENMAN unieważnia zagubioną legitymację szkolną Nr. 126 wydaną przez Szkołę Handlową w Będzinie.

RÓŻNE

ZBIÓRKA przeprowadzona na terenie powiatu zawierciańskiego przez placówkę Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Zawierciu w czasie od 22 stycznia do 10 lutego 1937 r. na „Dom Pocztowca" przyniosła ogólnego dochodu zł 566 gr. 30. Czysty dochód wyniósł zł. 525 gr. 5

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.